

Pierwszy atak od pół roku

Bank BPS Fakro Muszynianka ma problemy związane z występami zawodniczek w kadrze. Za tydzień zaczyna grę w Lidze Mistrzów, a trenuje pięć siatkarek. Przygotowań nie ułatwia też były selekcjoner

PIOTR JAWOR

Od blisko pięciu miesięcy w Muszyniance trenują tylko cztery zawodniczki. W tym czasie Holenderka Debby Stam leczyła kontuzję, a jej rodaczka Caroline Wensink oraz sześć Polek (Mariola Zenik, Aleksandra Jagieło, Agnieszka Bednarek-Kasza, Milena Sadurek, Joanna Kaczor i Katarzyna Gajgał) przygotowywało się do mistrzostw świata.

Za katastrofę płaci szkoleniowiec

Wszystkie reprezentantki po turnieju w Japonii dostały kilka dni wolnego i w Muszynie zjawiają się dopiero jutro, czyli sześć dni przed meczem z Zarieczem Odincowo, który zainauguruje LM. Do tej pory cały zespół spotkał się tylko raz - podczas prezentacji w Warszawie. Jutro więc Wensink i Stam po raz pierwszy w życiu zaatakują piłkę wystawioną przez Sadurek, choć wszystkie zawodniczkami Muszynianki są od blisko pół roku. - Jak zobaczę 12 dziewczyn na zajęciach, to chyba przeżyję szok emocjonalny - uśmiecha się Bogdan Serwiński, trener Muszynianki. - Sytuacja nie jest łatwa, czasu na treningi zostało bardzo mało, ale nie mam wyboru. Kalendarz został skonstruowany w taki, a nie inny sposób.

W grupie A gorszą sytuację od wicemistrzyń Polski ma tylko Vakifbank Stambuł, który oddał reprezentacjom osiem zawodniczek. Komfort w przygotowaniach mieli inni gru-



Według trenera Andrzeja Niemczyka Agnieszka Bednarek-Kasza w Muszyniance nie rozwija się na miarę talentu

powi rywale Muszynianki - Crvena Zvezda Belgrad i Zarietze, w których gra tylko po jednej kadrowicze. Dodatkowym problemem Muszynianki jest napięty terminarz. Po rozpoczęciu sezonu wicemistrzyni Polski będą miały niewiele czasu na treningi, bo od czwartku do połowy grudnia zagrają cztery mecze w LM. Jeśli nie wygrają żadnego, mogą nie wyjść z grupy. - Zdaję sobie sprawę, że rozgrywki mogą się dla nas skończyć tragedią i wtedy ja dostanę po głowie. Ale co mogę zrobić? Mam nadzieję, że jakoś sobie poradzimy - podkreśla szkoleniowiec wicemistrzyń Polski.

Szkoleniowiec ma o tyle utrudnioną pracę, że od sztabu reprezentacji Polski dostał tylko szcztkowy raport. Był w nim opisany głównie etap przygotowań fizycznych. Klub nie otrzymał jednak informacji o sprawach taktycznych, technicznych czy zdrowotnych. - Coś we współpracy kadry z klubami drgnęło, ale do satysfakcji jeszcze daleko - przyznaje trener Serwiński.

Niemczyk obwinia Muszyniankę

Po mistrzostwach świata Polki wróciły w kiepskich nastrojach. Miały walczyć o medale, a skończyły na dziewiątym miejscu. Po turnieju Andrzej Niemczyk, były selekcjoner, częścią winy obarczył głównie szkoleniowca Muszynianki.

- Zawiodłem się na Marioli Zenik, która w każdej imprezie plasowała się w trójce najlepszych libero, a mistrzostwa w Japonii zakończyła w ogniu klasyfikacji. To niesamowita przemiana.

W rozwoju stanęła również Agnieszka Bednarek, która ma olbrzymie rezerwy. Sądzę, że wpływ na to może mieć trening w klubie. Przypomnę, że obie występują w Muszyniance - mówił we wtorkowej „Gazecie” Niemczyk, który doprowadził reprezentację do dwóch mistrzostw Europy.

Trener Serwiński odpowiada: - Sko-

BOGDAN SERWIŃSKI

Andrzej [Niemczyk - przyp. red.] gada bzdury. Abstrakcyjność jego poglądów jest wprost proporcjonalna do zmniejszania się poziomu whisky w butelce



ro Zenik w poprzednich turniejach spisywała się dobrze, to gdzie ona gra od czterech lat, jak nie w Muszyniance? Agnieszka u mnie była od października do maja, a resztę czasu spędziła w reprezentacji. Andrzej gada bzdury. Abstrakcyjność jego poglądów jest wprost proporcjonalna do zmniejszania się poziomu whisky w butelce. ●